Nr. 281. Śmigiel, piątek 8 grudnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W sprawie spadku po Michale Marowskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie kumunikuje pismem z dnia 20. X. 1922. Nr. K. II. a 23908 na podstawie pisma Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym-Jorku z dnia 17 I. 1922 r. Nr. 1466 że w Ameryce Północnej, w mieście Springfield Conter Nr. 7 zmarł skutkiem, wypadku podczas pracy, dnia 25. 6. 1920 roku obywatel polski Michał Marowski (także zwany Max Merowski) pozostawiając w spadku ostatnią swoją robociznę w sumie 22 dolarów, przyczem rodzina zmarłego posiada prawo do wystąpienia z pretensją względem pracodawcy o odszkodowanie za śmierć. Dotychczasowe dochodzenia tak w drodze ogłoszeń, jak i osobiste nie wykazały z jakiej miejscowości w Polsce zmarły pochodził. Prowizoryczne podanie o odszkodowanie zostało wniesione do Komisji Odszkodowań.

Spadkobiercy zmarłego winni się niezwłocznie zwrócić pisemnie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Departament Konsularny (ul. Fredry 1) załączając do podania niezbędne dowody pokrewieństwa ze zmarłym, jako to metryki urodzenia, ślubu lub śmierci, odpowiednio zalegalizowane w toku instancji sądowych do Ministerstwa Sprawiedliwości włącznie z dołączeniem 200 mk. stemplowych od podania i po 50 mk. stempel, od każdego załącznika. Nadto, winni przedłożyć pełnomocnictwo w oryginale, zaopatrzone oryginalnym podpisem mocodawcy, zawierające oświadczenie spadkobiercy lub opiekuna w razie małoletności, że opiekę swych interesów w tej sprawie powierzają wyłącznie Konsulatowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku, oraz odpis dekretu ustanowienia opiekuna dla małoletnich spadkobierców.

Dla poparcia pretensji wdowy i małoletnich lub rodziców należy również nadesłać urzędowe dowody, dotyczące stanu majątkowego rodziny zmarłego, pokwitowania na przesyłane przez nieboszczyka utrzymanie pieniądze, względnie listy, w których o przesyłce wspomina ewentualnie potwierdzenie, że rodzina zmarłego pobierała przez czas odcięcia komunikacji z powodu wojny zasiłek dla rodzin emigrantów polskich, przebywających w Ameryce, a to z powodu, że odnośne ustawodawstwa Stanowe Amerykańskie tylko w tym wypadku uwzględniają roszczenie rodziny do odszkodowania za śmierć członka rodziny spowodowaną wypadkiem przy pracy, jeśli mniejwięcej w wyżej podany sposób wykazanem zostanie, że byt rodziny zmarłego należał od udzielanego jej przez nieboszczyka utrzymania.

Za Ministra:
podp. Naczel. Wydziału.

Śmigiel, dnia 30/XI. 1922 r.
Ogłosiłem!
Starosta Kopczyński.

W sprawie rejestracji list poborowych.

Pomimo upływu kresu zgłaszania się rocznika 1902-go w przynależnych komisarjatach obwodow. i urzędach polic., w celu zarejestrowania tychże do listy poborowej, zachodzą liczne wypadki, że poszczególni sołtysi gmin i przełożeni obszarów dworskich przesyłają nadal mężczyzn podanego rocznika tudotąd, aby takowych tutaj zarejestrować. Świadczy to, o niedbalstwie i niezrozumieniu ważności sprawy przez poszczególnych pp. sołtysów gminnych jako też przełożonych obszarów dworskich.

Zarządzam przeto aby pp. sołtysi gmin i przełożeni obszarów dworskich niezwłocznie stwierdzili czy w ich gminach, wzgl. dworach znajdują się jeszcze osoby podlegające rejestracji, a do takowej się nie zgłosili, oraz przesłania mi do dnia 17 grudnia br. spisu tychże osób.

Niezależnie od powyższego winni pp. sołtysi gm. i przełożeni obszarów dworskich nadać odnośnem osobom osobiste stawienie się w tymże terminie w Starostwie (biuro wojskowe) celem rejestracji.

Za niestosowanie się do powyższego czynię pp. sołtysów gminnych oraz przełożonych obszarów dworskich osobiście odpowiedzialnymi.

W myśl powyższego postąpią także i pp. burmistrzowie.

Śmigiel, dnia 7 grudnia 1922.
Starosta. Kopczyński.

Parchy pomiędzy końmi majętności Parzęczewa wygasły.

Kamieniec, dnia 5. XII. 1922.
Gąsiorowski
Komisarz obwodowy.

Jarmark w Rakoniewicach.

We wtorek, dnia 12 grudnia b. r. odbędzie się w Rakoniewicach jarmark kramny, na konie, kozy, świnie i drób.

Rakoniewice, 4 grudnia 1922 r.
MAGISTRAT.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Przed Zgromadzeniem Narodowem

Uwaga całego Sejmu i Senatu skupiona jest przedewszystkiem na zbliżającem się Zgromadzeniu Narodowem, do którego zwołania pozostało zaledwie 2 dni.

Na lewicy rozmowy trwają dalej, coraz to pada jakieś nowe nazwisko, żaden jednak z klubów lewicy nic ostatecznie nie ustalił. Dzisiaj dopiero rozpoczną się obrady Klubów lewicy. Posłowie tej strony Izby wyrażają nadzieję, iż w czwartek zjawią się już nowi kandydaci.

Główne zabiegi skrajnych grup lewicowych zmierzają do ustalenia wspólnej kandydatury całej lewicy, pozyskania dla niej P. S. L.-Piasta i choć części posłów narodowości obcych. Narazie, w rozmowach kuluarowych, jako osobę, która ma skupić głosy wszystkich tych grup wymieniają b. Ministra Spraw Wewnętrznych p. Stanisława Wojciechowskiego. Dotychczas jednak zabiegi te nie dały żadnych wyników. Wysuwanie tej kandydatury przez P. P. S. i Wyzwolenie wyjaśnia się tem, że p. Wojciechowski był zawsze bardzo ściśle związany z p. Piłsudskim, co też stanowiłoby pod względem politycznym, szczególnie dla zagranicy, główny rys tej kandydatury.

Z zabiegami o połączenie całej lewicy przy obiorze Prezydenta Rzplitej łaczą w kołach poselskich wczorajszą bytność pos. Witosa w Belwederze, dokąd udał się na zaproszenie p. Naczelnika Państwa. Rozmowa trwała godzinę. Mówiono o obecnem położeniu politycznem. P. Naczelnik Państwa jeszcze raz oświadczył, iż decyzja jego nie kandydowania jest ostateczna. Z kolei nastąpiła prawdopodobnie wymiana myśli w związku ze zbliżającem się posiedzeniem Zgromadzenia Narodowego.

Środa nie przyniosła żadnego rozwiązania, ani też nie popchnęła sprawy naprzód. Ugrupowania prawicowe stoją przy wysuniętej kandydaturze Marszałka Trąmpczyńskiego a nadto zaczynają opracowywać program finansowo-gospodarczy, opierający się na nowym systemie podatkowym. Nad tem programem pracują również Piastowcy. A dyskusję ożywioną wywołało zapadnienie progresywności, które komplikuje cały system. Prywatne obliczenia wskazują, że ewentualny niedobór możnaby usunąć za pomocą śruby podatkowej. Preliminarz budżetowy obliczają na 3 biljony w rozchodzie a na półtora w dochodzie.

Prezydjum Rady ministrów, kancelarja Naczelnika Państwa, Protokuł dypl. M. Spr. Zagr. i kancelarja Sejmu omawiają kwestję terminu zaprzysiężenia Prezydenta, przyczem Rząd stoi na stanowisku, że należy drugie Zgromadzenie Narodowe odbyć w 2 godziny po wyborach, a Sejm upiera się przy odbyciu zebrania w niedzielę.

W kołach politycznych zwraca uwagę wczorajszy artykuł „Gazety Warszawskiej“, który wyraźnie powiada, że ta większość, która wybierze Prezydenta, będzie musiała powołać i rząd. Położenie Państwa wymaga wytworzenia stałej polskiej większości, która jest możliwą pomiędzy obozem umiarkowanym, Piastowcami — przy poparciu N. P. R. Większość polska decydowała o obsadzeniu stanowisk Marszałków w Sejmie i Senacie. Rezygnacja Piłsudskiego ułatwia sytuację. Jeżeli ta większość rozdzieli się przy wyborach Prezydenta, to ci, którzy go powołają, biorą na siebie odpowiedzialność za położenie Państwa.

Lewica usiłowała wczoraj zespolić się około jednej kandydatury na Prezydenta, ale takiej kandydatury nie mogła znaleźć. Wyzwolenie i socjaliści wystąpili kategorycznie przeciwko ewentualnej kandydaturze Witosa. Wyzwolenie wysuwa półoficjalnie kandydaturę Narutowicza.

Głos robotnika z obczyzny.

„Postęp“ odebrał korespondencję podpisaną przez remigranta z Westfalji pod tyt. „Zwycięstwo zdrowej myśli narodowej“, którą ze względu na ciekawą treść podajemy tu w całości. Koresp. ta brzmi:

„Nareszcie rozpłynęła się bezpowrotnie gęsta mgła, kłamstwa i obłudy, którą otaczano świadomie masy robotnicze. W dniu 5 i 12 listopada robotnik polski okazał, że dość już ma ciągłego ujadania i bezpotrzebnej gadaniny. Groźna zmora, gniotąca wolną myśl ludu pracującego, poniosła straszną klęskę; zwycięstwo zaś odniosła warstwa robotnicza, skupiająca się pod sztandarem biało-czerwonym.

Rozwiały się bezpowrotnie wielkie sny o potędze. W niwecz obróciły się marzenia menerów enpeerowskich o władzy dyktatorskiej, umożliwiającej im dalszą nieudolną gospodarkę państwową.

Wmawiając bezustannie wszystkim, że tylko NPR. jest wyrazicielką woli ludu wielkopolskiego; dalej podchlebiając dumnej jednostce robiącej „bajeczną karjerę“, udało się prowodyrom pozyskać przychylność i łaskę tych, którym szczęście ciążące nad Polską, dało w ręce władzę.

Później byliśmy świadkami bezprogramowej gospodarki ukoronowanej unifikacją, która dać miała warstwom robotniczym upragnioną taniość. Zamiast taniości uderzyła w nas olbrzymia fala drożyzny, a całe czeredy spekulantów żydowskich i półżydowskich rzuciły się na naszą dzielnicę.

Dzisiaj robotnik wielkopolski z żalem patrzy na rabunkową i niezdolną gospodarkę, umożliwiającą mu nabycie tej świętej ziemi, dla której w kopalniach nadreńskich lata całe pracował, zdrowie poświęcał i narażał życie. Wygnańcy polscy, powróciwszy z Niemiec radowali się, że nareszcie będą mogli żyć na ziemi ojców i, przekraczając granicę, oczekiwali radosnego przyjęcia. Tymczasem spotkał ich ogromny zawód, wróciwszy do Ojczyzny, z bólem stwierdzić musieli, że tutaj dla nich miejsca już nie ma. W takich warunkach dziwić się nie można, że właśnie te warstwy robotnicze okazywały dotąd najwięcej niezadowolenia i chętnie dawały poklask demagogicznym twierdzeniom prowodyrów lewicowych. Obałamucony robociarz nie przeczuwał wcale, że właśnie ci, co tak pięknie mówić umieją, spowodowali to nieszczęście.

Naderowa Partja Robotnicza, bankrutująca na wszystkich polach, chwyta się obecnie wszystkich środków, aby choć w części ratować przegraną. Nie mogąc uchwycić władzy, stara się wprowadzić ferment w warstwy zdrowego ogółu robotniczego. Niesłychane oszczerstwa i kalumnje, rzucane na duchowieństwo i kierowników ruchu chrześcijańsko - robotniczego, zdążają do powaśnienia robotników z ich przywódcami. Wszystko to jednak „daremne żale, próżny trud, bezsilne złorzeczenia — jak mówi poeta. Robotnik polski wie, dlaczego tych, a nie innych wybrał sobie przywódców. Przejrzał on, że nie głupia gadanina, a tylko pozytywna praca przynieść może robotnikom spodziewane korzyści. Nie kto inny, tylko robotnicy sami przejrzeli, że ks. prałat Adamski zdolniejszy

jest do obrony robotnika od panów Herzów, Ciszaków i innych Naderów.

Lecz jeszcze nie wszyscy robotnicy są dostatecznie uświadomieni. Potrzeba bardzo wiele pracy, aby i resztę braci roboczej wyrwać z błędnego koła i zachęcić do pracy, twórczej.

Chwila obecna jest naprawdę poważną, ogromna drożyzna daje się najwięcej we znaki sferom robotniczym. Powojenna żądza szybkiego zbogacenia się skłania niejednego pracodawcę do wyzysku robotnika, który, jako jednostka, zwykle zbyt jest słaby, aby się obronić. Koniecznie trzeba więc dążyć do stworzenia zbiorowisk potężnych, opierających się na zasadzie „w jedności siła". Hasłem każdego robotnika Polaka powinno być dążenie do stworzenia potężnej zawodowej robotniczej organizacji, skupiającej się pod sztandarem narodowo-chrześcijańskim. Czem prędzej zdołamy skupić w naszych szeregach wszystkich robotników, tem bliższe będzie zupełne zwycięstwo".

Wzrost drożyzny.

W żadnym bodaj jeszcze miesiącu wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby nie był tak znaczny, jak w listopadzie. Wprawdzie Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania orzekła po długich i gorących debatach, że w porównaniu z październikiem drożyzna wzrosła w listopadzie tylko o 33,15 proc., jednak proste zestawienie cen rynkowych w ciągu ostatniego miesiąca jasno wykazuje, jak daleko to orzecze nie odbiega od rzeczywistości.

Według bowiem obowiązujących w dniu I-ym listopada i I-ym grudnia cen orjentacyjnych, a więc cen o wiele niższych od faktycznych, herbata podrożała z 2.100 mk. za funt na 3.800, czyli o 85 proc., kawa palona (gatunek średni) z 2.000 mk. na 3.200 — o 60 proc., kakao z 600 mk. na 960 — o 60 proc., ryż z 360 mk. na 540 — o 50 proc., śledzie norweskie z 60 mk. na 125 — o 108 proc., pudełko zapałek z 25 mk. na 55, o 120 proc., mąka pszenna z 270 mk. na 450 — o 62 proc., kasza manna z 360 mk. na 600 — o 66 proc., groch z 200 mk. na 420 — o 110 proc. masło z 1,900 mk. na 3,300 — o 74 proc., węgiel górnośląski za tonnę z 45 tys. mk. — 52 tys. (w zależności od gatunku) na 98 tys. — 130 tys. — o 130 proc. itd., itd.

Jakkolwiek więc przeprowadzilibyśmy kalkulację wzrostu kosztów utrzymania, zawsze nam wypadnie wzrost drożyzny znacznie więcej niż 33.15 proc.

Ta nierealność orzeczeń Komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania, nietylko co do ostatniego miesiąca, lecz i w całym szeregu poprzednich, pochodzi głównie stąd, że Komisja ta opiera swe orzeczenia na wądliwych obliczeniach według starego dziś już nie odpowiadającego rzeczywistości systemu, w którym figurują różne pozycje bużetowe, bądź to niedokładnie obliczone, bądź to w nieodpowiednich ilościach użyte, bądź też takie które obecnie już wcale nie są używane.

I tak w budżecie dotychczasowym figuruje taka pozycja, jak olej, dawno już nie używany w gospodarstwie domowem, dla rodziny robotniczej, składającej się z czterech osób, przeznacza się zaledwie jedną szesnastą część funta mięsa, czyli 2 łuty! Natomiast w budżecie tym pominięto wydatki na zapałki, bieliznę, podatki szkolne, dochodowe, opłaty na rzecz Kasy Chorych i cały szereg innych wydatków, co w sumie wpływa w znacznym stopniu na nierealne wydawanie orzeczeń przez Komisję.

To też rezultat z tego jest taki, że z tymi orzeczeniami coraz mniej zaczynają się liczyć w całym szeregu instytucji rządowych i prywatnych. Bo nawet Rząd swym pracownikom i robotnikom podnosi zarobki nie według uchwał Komisji, lecz według istotnego wzrostu drożyzny i faktycznych kosztów utrzymania, co widać z wypłacania urzędnikom różnych 13-ych pensyj i licznych specjalnych dodatków drożyźnianych.

Ponieważ jednak niektóre instytucje jeszcze się dotychczas stosują do orzeczeń Komisji, przeto domagać się należy bądź gruntownej zmiany dotychczasowego sposobu obliczania kosztów utrzymania przez tę Komisję, bądź też zupełnego jej zniesienia, gdyż dotychczasowe orzeczenia zamiast złagodzenia tarć ekonomicznych, wywołują tylko ferment i niezadowolenie.

O wywozie ziemiopłodów.

Według ostatnich oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego przewidywane zwiększenie zbioru w roku bieżącym w stosunku do roku 1921 wynosi: dla pszenicy — 12,6 proc., żyta — 17,6 proc., jęczmienia — 4,1 proc., — owsa 19,3 proc.

Bez wątpienia w związku z dużą zwyżką produkcji jeszcze w roku ubiegłym w stosunku do poprzednich lat wojennych oraz z zanikaniem odłogów, świadczy to o szybkiem podnoszeniu się rolnictwa, jednakże nie wystarcza dla scharakteryzowania stopnia zaopatrzenia Polski w ilość ziemiopłodów, wystarczającą dla wyżywienia ludności. Dla tego celu należy jeszcze zestawić produkcję bieżącego roku z produkcją przedwojenną. Otóż zbiory 1922 roku w stosunku do przeciętnych zbiorów za ostatnie przedwojenne pięciolecie stanowią: dla pszenicy — tylko 69 proc., żyta — 91 proc. jęczmienia — 81 proc. i owsa — 96 proc. a więc wogóle jeszcze sporo nie dociągają do produkcji przedwojennej.

Naturalnie, że i z tego jeszcze nie można wyciągnąć konkretnych wniosków co do nadmiaru, lub braku zboża w Polsce. Wniosek ten dałoby się łatwo sprecyzować, gdyby były znane choć w przybliżeniu normy spożycia. Ponieważ statystyki takiej dotąd nie posiadamy, dla stworzenia choćby jakiegokolwiek pojęcia o spożyciu musimy uciec się do przybliżonych zestawień przedwojenych. Przed wojną spożycie pszenicy i żyta razem należy liczyć w b. Kongresówce około 230 kg. na głowę, w Małopolsce około 173 kg. (bardzo niska norma), w b. Dzielnicy Pruskiej nie niżej 300 kg. (są to liczby już po potrąceniu wywozu i ziarna na siew). Dla jęczmienia spożycie wynosiło w b. Kongresówce — około 40 kg., w Małopolsce — 41 kg., w b. Dzielnicy Pruskiej 82 kg. i dla owsa odpowiednie liczby będą: 92 kg., 79 kg. i 135 kg.

Jakże wyglądają normy, wypadające obecnie na głowę?

Normy wypadną następujące: pszenicy i żyta na głowę 192 kg., jęczmienia — 39 kg. i owsa 79 i pół kg. Widzimy stąd, że liczba spożycia na głowę pszenicy i żyta nie dochodzi do normy przedwojennej, bo chociaż ta ostatnia w Małopolsce była nieco niższa, to jednak w b. Kongresówce i w b. Dzielnicy Pruskiej znacznie ją przewyższała.

Polsko - Kanadyjskie stosunki handlowe.

Sprawa rozwoju eksportu polskiego do Kanady trafia na trudności wobec niepewności, jak właściwie kanadyjskie władze celne będą traktować towar polski pod względem oclenia. Przepisy stosowane obecnie w Kanadzie do krajów o zdeprecjonowanej walucie, a więc do Niemiec, Austrji, Węgier, Jugosławji i Rosji, zarządzają, jak wiadomo, obliczanie cła od towarów, importowanycch do Kanady z tych krajów, według równi przedwojennej dolara, z deprecjacją najwyżej 50 proc., co w praktyce oczywiście czyni cło, wskutek jego rozmiarów, absolutnie prohibicyjnem.

Generalny Konsulat Polski w Montrealu, interwenjując w tej kwestji, kanadyjskiem ministerstwie ceł i akcyz, otrzymał wyjaśnienia następujące:

1-o. Polska uważana jest zasadniczo przez rząd kanadyjski za kraj o walucie zdeprecjonowanej.

2-o. Polska nie została dotychczas umieszczona na liście krajów o walucie zdeprecjonowanej, do których wyżej wspomniane przepisy są obecnie stosowane, ale tylko z tego powodu, iż import z Polski. jest nieznaczny i nie stanowi konkurencji dla wyrobów kanadyjskich, względnie angielskich.

3-o. Rząd kanadejski zastosuje do Polski przepisy odnoszące się do krajów o zdeprecjonowanej walucie, z chwilą gdy będzie uważał to za stosowane.

Z powyższego wynika, że w rzeczywistości niepodwyższanie cła na towary polskie nie jest pewne i każdej chwili może ulec nader niekorzystnej dla eksporterów polskich zmianie.

Zakaz wywozu skór.

Począwszy od dnia 6 grudnia rb. zakazany jest wywóz poza linję celną Państwa Polskiego następujących skór: skór surowych cielęcych i skopowych, baranich i owczych (poz. taryfy celnej 54) i skórek zajęczych i króliczych (poz. tar. celnej 56).

Gniewasz się, że inwalida nie pracuje?
Dlaczego?
Bo naród warsztatu mu nie buduje...
Kup więc nalepkę
Na Inwalidzki Dom Pracy!

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Niep. Pocz. N. M. P.
Jutro: Leokadji.
Wschód słońca 7,36, zachód 15,48.
Długość dnia 9,15. Ubyło 8,56.

Od Redakcji. Donosimy uprzejmie naszym Czytelnikom, że wszelkie komunikaty jak: zapowiedzi o zebraniach, recenzje itp. reklamy nie pochodzące od Redakcji podlegają opłacie taryfowej, chociażby były umieszczane w wiadomościach potocznych tj. „Kronice".

Zarząd Tow. gimn. „Sokół" donosi, że zebranie miesięczne odbędzie się dzisiaj w czwartek o godz. 8 wieczorem w sali strzeleckiej, zaś posiedzenie Zarządu o pół godziny wcześniej.

Zwyczajne Zebranie Tow. Urzędników gosp. odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Dembińskiego w Kościanie. Na porządku obrad między innymi ważne referaty: o sztucznych nawozach i chemji, które wygłosi profesor szkoły rolniczej z Wolsztyna. Następnie różne komunikaty. (—) Dyrekcja powiatowa.

Miljardowe szkody wyrządzone przez chrabąszcza. Amerykańskie ministerstwo rolnictwa oszacowało szkody, wyrządzone w zbiorach bawełny roku 1921 przez czerwia bawełnianego, na 750 miljonów dolarów. Jest to największa dotychczas znana szkoda, wyrządzona przez żarłocznego owada. Czerw bawełniany jest to popielato-zielony chrząszcz, długi na ćwierć cala. Przywędrował on do Stanów Zjednoczonych z Meksyku i po raz pierwszy w roku 1893 ukazał się na plantacjach bawełnianych w Teksas. Wędrował rok rocznie coraz bardziej na północ, wyrządzając na polach bawełnianych nieobliczalne szkody.

Telegramy.

Irlandja wolnem państwem.

Warszawa, 6. 12. Wczoraj w Londynie Izba Lordów uchwaliła utworzenie wolnego państwa z Irlandji. Wieczorem król podpisał dekret; z tą chwilą ciemiężona przez Anglję Irlandja staje się państwem niepodległem, a sztandary angielskie znikną z niej odtąd utraciwszy charakter rządowy; nawet nie będzie sztandarów ang. na pałacu rządowym w Dublinie.

O następcę po wojew. Rymerze.

Warszawa, 6. 12. Według obiegających pogłosek następcą wojew. Rymera ma być marszałek Wolny.

Pożegnanie p. Naczelnika Państwa.

Warszawa, 6. 12. (A.W.) Dziś po południu ciało dyplomatyczne z Nuncjuszem Msgr. Lauri na czele złożyło p. Naczelnikowi Państwa wizytę pożegnalną. Jutro ma udać się do Belwederu gabinet min. w pełnym składzie.

Katastrofy kolejowe w Warszawie.

Warszawa, 6. 12. (A. W.) Dziś dworzec główny w Warszawie był widownią dwuch katastrof kolejowych. Pierwsza wydarzyła się o godz. 7 rano skutkiem zderzenia się parowozu dyrekcji wileńskiej, który uderzył w jeden z wagonów odchodzącego pociągu łódzkiego. Rezultatem tego zderzenia było wykolejenie się i przewrócenie jednego wagonu osobowego z pasażerami. Ofiar w ludziach poza kilku potłuczonemi nie było. Skutkiem katastrofy do południa z dworca głównego nie odszedł żaden pociąg. Druga katastrofa wydarzyła się skutkiem uderzenia parowozu manewrowego o wagony towarowe, przyczem dwa wagony spadły z nasypu. Skutkiem zatarasowania torów wjazd na dworzec główny został utrudniony.

Sprawa djecezji śląskiej.

Katowice, 6. 12. (A. W.) W województwie śląskiem a w szczególności w części cieszyńskiej powstało zaniepokojenie z powodu treści znanego listu Nuncjusza Papieskiego do min. spraw zagr. W liście tym w związku z zawiadomieniem rządu polskiego o terminie objęcia urzędowania przez ks. Hlonda mówi się tylko o G. Śląsku, niema natomiast wzmianki o Śląsku Cieszyńskim. Opinja publiczna obawia się, że Śląsk Cieszyński ma nadal pozostać pod władzą biskupa wrocławskiego. Niejednokrotnie zarówno duchowieństwo jak ludność cieszyńska apelowała o odłączenie Cieszyna od djecezji wrocławskiej. Żywić przeto należy nadzieję, że rząd polski dołoży wszelkich starań, aby sprawowanie władzy duchowej ks. administratora rozszerzyć także na cieszyńską część województwa.

Z Sejmu Śląskiego.

Katowice, 6. 12. (Pat.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu śląskiego Marszałek Wolny poświęcił dłuższe przemówienie pamięci zmarłego wojewody Rymera, które posłowie i publiczność wysłuchali stojąc. Następnie Marszałek na znak żałoby zarządził półgodzinną przerwę. Po przerwie Marszałek oznajmił, że jutro tj. dnia 7. grudnia o godz. 10 rano w kościele Panny Marji odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Józefa Rymera, a o godz. 14.30 pogrzeb.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Kłóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Kłóskowskiego w Śmiglu.